

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,73 „
Strażki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Aleksandra
Niedziela: 3 niedz. Adw. Lucji p.m.

CHOJNICE, niedziela dnia 13 grudnia 1931 r.

Słońca wschód 7,35 zachód 15,25
Księżycy wschód 11,34 zachód 20,01

Wieści o krótkiej treści

Zamora wybrany prezydentem Hiszpanji

Madryt. Konstytuanta hiszpańska wybrała prezydentem republiki b. premiera Don Nicetę Alcala Zamora — 66-letni pierwszy prezydent republiki hiszpańskiej w jej służbie idei republikańskiej, wielkie ponosząc dla idei tej ofiary od czasu kiedy król sam zwał konstytucję, zatwierdzając zamach stanu Primo de Riverę.

Smetona wybrany ponownie prezydentem Litwy

Kowno. — Antanas Smetona wybrany został 116 głosami wszystkich przybyłych na wybory wyborców (wojów) prezydentem republiki.

Rada Ligi Narodów zamknięta

została po uchwaleniu rezolucji w sprawie zatargu mandzurskiego, załączając kroki nieprzyjemne i dająca możność ostatecznego załatwienia sprawy.

Rząd a projekt prawa małżeńskiego

Agencja „Pat“ donosi, że rząd dotychczas nie zajmował się projektem prawa małżeńskiego i najwcześniejszym terminem postawienia tej sprawy na porządku dziennym prac rządu dotychczas nie jest wyznaczony.

Praca komisji kodyfikacyjnej jest tylko wyrazem stanowiska, zajętego przez komisję opiniodawczą

Nieszczęśliwy wypadek marszałka Wolnego

Katowice. — Marszałek Sejmu śląskiego p. Wolny pośliznął się na schodach restauracji „Hotelu Europejskiego“ i spadł z pierwszego piętra na parter tak nieszczęśliwie, iż doznał wstrząsu mózgu i złamał dwa żebra.

Nowe olbrzymy morskie

„Herald Tribune“ donosi z New Yorku, że koncern żegluga morskiej Roosevelt-Dollar Dawson zamierza sprzedać wszystkie statki nabyte w swoim czasie od International Mercantile Marine Co., a kursujące pod obcą flagą i wzamian za to wybudować dwa olbrzymy parowe, których koszt budowy wynoszący będzie po 35 milionów dolarów.

Pożar gmachu parlamentu

Teheran. (Pat) W gmachu parlamentu wybuchł olbrzymi pożar z powodu wadliwej budowy komina. Płomienie w szybkim czasie ogarnęły cały gmach i zniszczyły główną jego część. O godz. 16-tej straż pożarna nie mogła jeszcze opanować pożaru.

Istnieje obawa, że cały gmach parlamentu spłonie.

Za utrzymywanie stosunków z Polakami — więzienie

Berlin. — Z polecenia nadprokuratorji przy sądzie gumbińskim zostali aresztowani w Cylichowie 2 Niemcy, Weiss i Vorwaerts, których osadzono w więzieniu śledczym w Gumbinach.

Aresztowanym zarzuca się, że utrzymywali stosunki z ludnością polską w dwóch najbardziej przez Polaków zamieszkałych wsiach w powiecie Babińskim, a zwłaszcza z rolnikiem Teodorem Spiralskim którego w jego wsi nazywano „królem polskim“ Spiralskiego również aresztowano.

Min. Zaleski w Londynie

Londyn. — Min. spr. zagr. Zaleski po odbyciu półgodzinnej rozmowy z prezesem Rady min. Mac Donallem wziął udział w śniadaniu, wydanym przez ambasadora Fleurbaeya, na którym obecni byli również lord kanclerz Sankey, min. rolnictwa Gilmore, ambasador Skirmunt, poseł do parlamentu właściciel „Timesa“ Aster oraz radca ambasady francuskiej Cambon.

Z ambasady francuskiej min. Zaleski odjechał w towarzystwie ambasadora Skirmunta do Foreign Office, gdzie o godz. 3 rozpoczęła się dłuższa konferencja z min. Simonem.

Londyn. — Rozmowa p. min. Zaleskiego i sir Johnem Simonem trwała całą godzinę w atmosferze

serdecznej i dotyczyła całokształtu aktualnych zagadnień międzynarodowych a zwłaszcza sprawy rozbrojenia.

Wieczorem sir John Simon podejmował ministra Zaleskiego obiadem w hotelu Claridge. W obiedzie tym wzięli udział ze strony polskiej ambasador Skirmunt, dyr. Szumłakowski, ze strony Anglii m. in. minister wojny Haldsham, parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office i były minister spraw zagr. lord Reading. Obecny był również francuski ambasador Fluériot. Stosownie do zwyczaju, przyjętego na takich wizytach w Wielkiej Brytanji żadnego przemówienia w czasie obiadu nie wygłoszono.

Prasa francuska o wizycie londyńskiej

Paryż. „Le Journal“ poświęca swój wstępny artykuł podróży ministra Zaleskiego do Londynu. Autor artykułu Saint Brice pisze, że Anglija nie chciała zrozumieć roli Polski. Za czasów L. George'a Anglija była nie tylko obojętna, lecz nawet wrogo usposobiona względem Polski. Nastąpił również okres pełen nieufności. Angliści stawiali wówczas na kartę Niemcy. Wiedzą co to ich kosztowało.

W chwili, gdy rząd angielski o kierunku konserwatywnym przyznaje doniosłość reducy polski, wartość reducy zależy od odporności jej muru i doskonałości jej uzbrojenia.

Kwestja rozbrojenia stanowi tu prawdopodobnie jeden z głównych czynników, który wywołał zaproszenie ministra Zaleskiego. Rozbrojenie jest ulubionym konikiem Anglików. Nie ulega wątpliwości, że minister Zaleski znajdzie w tej kwestji trafiające do przekonania Anglików argumenty. Nie omieszka no przedstawić im sytuację polską, która jest wystawiona na większe ryzyko, niż Francja i która ma prawo do żądania gwarancji dla siebie. Nie należy zapominać, że Polacy całkowicie popierają tezę, zawartą w memorjale francuskim, złożonym do Ligi Narodów w sprawie rozbrojenia.

Głosy prasy o wizycie min. Zaleskiego w Londynie

Wizyta min. Zaleskiego w Londynie wzbudza zainteresowanie w całej prasie zagranicznej.

„The Daily Telegraph“ zaznacza, że zapewne podczas swej wizyty min. Zaleski poruszy sprawy finansowe i handlowe; głównym jednak tematem rozmów będzie wyświetlenie polskiego punktu widzenia w dwu zagadnieniach: rozbrojenia i bezpieczeństwa oraz wykazanie w związku z tem trudności polski, wynikających z jej położenia pomiędzy Sowietami a Niemcami.

„News Chronicle“ donosi, że min. Zaleski uprzedzi rząd brytyjski, że Polska zamierza w najbliższym czasie wprowadzić nowe znaczne cła na towary angielskie.

„Paris Midi“ stwierdza, że podróży min. Zaleskiego przypisuje daleko donioślejsze znaczenie o charakterze czysto politycznym. Polska pragnie bowiem wziąć udział, bardziej niż dotychczas bezpośrednio, w polityce europejskiej. Położona między Niemcami, z którą prowadzi obecnie rokowania o pakt nieagresji, a Niemcami, gdzie na jej oczach wzbiera fala hitleryzmu, Polska chce już w chwili obecnej zaznaczyć wyraźnie swoje stanowisko. Niedawne oświadczenia senatora Boraha, wy-

wołały wielkie poruszenie wśród opinii publicznej polskiej. Min. Zaleski, który jest au courant zarówno polityki Ligi Narodów jak i całej polityki europejskiej, nie bez przykrości oczywiście, jest świadkiem sprzeczności zdań, które dzielą Londyn i Paryż — pozwalają Niemcom prowadzić grę bez żadnych przeszkód. Dopóki Polska nie uzyska wschodniego Łocarna, o które od tak dawna się dobija, zmuszona będzie uciekać się do wszelkiego rodzaju środków obronnych przeciwko swemu zachodniemu sąsiadowi.

„Lavoro Fascista“ zastanawiając się nad celami podróży min. Zaleskiego do Londynu, dochodzi do wniosku, że są one wybitnie polityczne. Polska — zdaniem koresp. — pretenduje do odegrania aktywnej roli w polityce europejskiej. Położona między Rosją a Niemcami, zaniepokojona wzmocnieniem się hitleru i oświadczeniem Boraha, oraz w związku z upadkiem autorytetu Ligi, Polska pragnie zająć stanowisko obronne i uprzedzić wypadki. „Lavoro Fascista“ nie wyłącza ewentualności, że min. Zaleski będzie medjatorem między Angliją a Francją, tem bardziej, że uważa podróż min. Zaleskiego do Londynu za akt, czyniony za zgodą Francji.

Zniżki uposażeń nie będzie

Na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Czapinski (PPS), zreferował jako punkt pierwszy porządku dziennego wniosek PPS. o przywrócenie 15 procentowego dodatku dla urzędników. W dyskusji wice marszałek Polakiewicz BB. oświadczył, że uzyskana ostatnio równowaga budżetowa nie może być zachwiana, inne warstwy ludności zwłaszcza rolnicze, cierpić może silniej z powodu kryzysu, niż urzędnicy. W związku z zapytaniem jednego z posłów, przedstawiciel rządu, obecny na komisji, wyjaśnił że pogłoski, jakoby rząd zamierzał dokonać dalszych obniżek uposażeń urzędniczych są jaknajbardziej fałszywe. Wniosek PPS. upadł.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Warszawa. — W czwartek został zakończony przewód sądowy na rozprawie więźniów brzeskich. Był to 37 dzień rozprawy. Zarówno prokuratura jak i obrona zgłosiła szereg wniosków w sprawie włączenia do akt rozmaitych dokumentów, które to wnioski trybunał przeważnie odrzucił. Odrzucono również wnioski o powołanie nowych świadków. O godz. 5 popołudniu przewodniczący ogłosił zamknięcie przewodu sądowego, wobec czego na następnym posiedzeniu tj. we wtorek o godz. 10, do głosu przyjdą oskarżyciele.

SKUTECZNY ŚRODEK

przy wszelkich przeziębieniach organów oddechowych i kaszlu, działający ochronnie i niedościgłej wartości leczniczej, stanowią znane od 40 lat



Prawdziwe tylko z marką ochronną „3Jodły”. Z górą 15.000 notarialnie uwierzytelnionych świadectw jest niezbitym dowodem dobroci tychże.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drog.

Z obrad Sejmu

Warszawa. — Otwierając posiedzenie Sejmu, marszałek Świątalski odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dn. 9 listopada br. w sprawie odroczenia sesji Sejmu na dni 30.

Następnie marszałek zawiadomił, że od prezesa N. I. K. otrzymał uwagi kontroli państwowej o zamknięciu rachunków państwowych i wykonaniu budżetu na rok 1929-30.

Od p. ministra sprawiedliwości wpłynęło pismo z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Burzyńskiego, Daneckiego (obaj komuniści), Lewandowskiego, Lecha (obaj z Klubu Narod.), Tkaczowa (Zjedn. lewicy chl. Samopomoc), Ciołkosz (PPS), Fidelusa i Madejczyka (obaj ze Str. Lud.) oraz Marjana Dąbrowskiego i Kle szczyńskiego (obaj z BBWR). Wnioski te odesłano do komisji regulaminowej.

Posłanka Kirtiklisowa (BBWR) nadesłała pismo z zawiadomieniem o zręczeniu się mandatu poselskiego Sejm uzwał mandat pani Kirtiklisowej za wygasły.

Z kolei ślubowanie poselskie złożyli poseł Galica Jurczyk Agustinowski, Grodzicki (wszyscy czterej z BBWR), Zahajkiewicz (Kl. Ukr.) i Pawłowski (Str. Lud.).

Po złożeniu ślubowania Izba przystąpiła do porządku dziennego. Poseł Moczulski (BBWR) zreferował cztery projekty ustaw o sprzedaży i zamianie gruntów państwowych. Wspomniane cztery projekty ustaw przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie poseł Sowiński zreferował wniosek PPS i NPR o zmianie niektórych postanowień o czasie pracy w przemyśle i handlu. We wniosku tym chodzi o wprowadzenie 40 godzinnego tygodnia pracy. Referent wskazał, że wprowadzenie już obecnie 40 godzinnego tygodnia pracy w Polsce bez uzgodnienia tej sprawy chociażby bez porozumienia z europejskimi państwami konkurencyjnymi pociągnęłoby za sobą bardzo poważne skutki. Uderzyłoby to nie tylko w przemysł, ale i w robotników. Wobec powyższego komisja ochrony pracy wnosi o odrzucenie wspomnianego wniosku. Dalej poseł Sowiński zdaje sprawę z wniosku PPS, dotyczącego projektu ustawy w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego. Referent podkreśla, że projekt ten zmieniłby do gruntu nasz ustrój państwowy. — Całość projektu zdaniem referenta robi wrażenie roboty nie przemysłowej. Referent wypowiada się przeciwko projektowi PPS. Po krótkiej dyskusji wniosek PPS i NPR o zmianie niektórych postanowień o czasie pracy w przemyśle i handlu odrzucono.

Poseł Rudziński (BBWR) krytykuje doktrynę socjalistyczną, którą odzwierciedla wniosek PPS, zmierzający do rozwinięcia szerokiego programu in westycyjnego kosztem waluty. — Rząd p. premiera Prystora zdał egzamin pod tym względem, nie pozwalając na eksperyment w dziedzinie waluty i podnosząc stanowisko Polski na terenie międzynarodowym. Poseł Zanemba (PPS) krytykuje ustrój kapitalistyczny, w którym dopatruje się źródła obecnego kryzysu gospodarczego. W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos poseł Gosiewski, Malinowski (BBWR) przeciwko wnioskowi poseł Bernard Jankowski (z Klubu Niem.), Danecki (z fr. kom.), Świątkowski (PPS).

Po końcowym przemówieniu referenta Izba wniosek odrzuciła.

Następnie poseł Drawa (BBWR) przedstawił w imieniu komisji administracyjnej wniosek posłów str. lud., zawierający projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy o ograniczeniu sprzedaży podawania i spożycia napojów alkoholowych. Referent wniósł o odrzucenie wniosku Str. Lud. Wniosek komisji administr. referowany przez posła Drawę przyjęto.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad pierwszym czytaniem projektu ustawy o zgrupowaniach Marszałek na podstawie regulaminu ograniczył czas przemówień do 20 minut. Po przemówieniach różnych posłów projekt ustawy odesłano do komisji administracyjnej.

Projekt rządowy o zmianie ordynacji egzekutywnej odesłano do komisji prawniczej.

Na tem dyskusję wyczerpano.

Minister Zaleski wraca z Londynu

Londyn, 12. grudnia. Minister Zaleski wyjechał dziś przed południem z powrotem do Warszawy.

Według Timesa* głównym celem wizyty londyńskiej p. Zaleskiego było wznowienie dawnych znajomości (m.in. Zaleski studiował w Anglii) i zawarcie nowych Skorzyszał on ze sposobności celem omówienia zagadnień europejskich wogóle a w szczególności sprawy rozbrojenia.

W trakcie długiej rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Simonem oświetlił m.in. Zaleski warunki pod którymi Polska mogłaby się zgodzić na ograni-

czenie zbrojeń. Omawiano naturalnie także ogólne położenie gospodarcze, Zaleski nie stawił jednakże żadnych żądań co do nowych ceł angielskich.

Wobec przedstawicieli prasy angielskiej oświadczył m.in. Zaleski, że uważał on za cel dwudniowego pobytu swego w Londynie zaprzeczenie panującego zagranicą częstokroć mniemania jakoby Polska nosiła się z zamiarami zaczepnymi (zdobyczy). Wobec przedstawicieli prasy polskiej zaznaczył p. minister, że wymiana poglądów z ministrem spraw zagranicznych Simonem przyniosła zgodność zapatrywań co do ważnych spraw aktualnych.

Kanclerz Brüning o zagadnieniach politycznych

Berlin. — W urzędzie spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa dla berlińskich korespondentów prasy zagranicznej. W konferencji wziął udział sekretarz stanu w urzędzie spraw zagr. v. Buelow oraz kanclerz Rzeszy Brüning.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy amerykańskich, czy zupełnie są wstrzymane wszelkie rokowania handlowe z Polską, sekretarz Buelow odpowiedział, że pomiędzy Niemcami a Polską zawarty został przed kilku laty traktat, jednak w międzyczasie warunki tak się zmieniły, że traktat ten pod wielu względami nie odpowiada obecnej sytuacji.

Następnie zabrał głos kancl. Brüning, który wygłosił dłuższe oświadczenie, omawiając m. in. sze reg zarządzeń, zawartych w ogłoszonym wczoraj dekrete prezydenta Rzeszy. Poza tem Brüning poruszył kwestję reparacji, wskazując na zdolności płatnicze Niemiec; i wyrażając nadzieję, że Komitet bazy lejski wyda korzystną dla Niemiec opinię.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy polskich jakie konkretne propozycje wysuną Niemcy w sprawie płatności odszkodowań, kanclerz Brüning odpowiedział wymijająco.

Pod koniec konferencji jeden z korespondentów zwrócił się do kanclerza z zapytaniem, jak rząd obecny myśli zapobiec temu, aby przedstawiciele hitlerowców po ewentualnym legalnym dojściu do władzy nie zaczęli stosować nielegalnych metod rządzenia. Brüning oświadczył, że jeśli zagranica tak bardzo obawia się ruchu hitlerowskiego, to powinna przyjąć z pomocą Niemcom i uregulować sprawę odszkodowań.

Sprawy polsko-gdańskie w Hadze

Haga. — Na onegdajszej rozprawie trybunału sprawiedliwości międzynarod. zakończył swe przemówienie agent rządu polskiego Moderow, który udowodnił, że dostęp do morza w Gdańsku, przyznany przez traktaty należy rozumieć jedynie jako możliwość najdalej idących ułatwień dla obywateli Rzplitej Polskiej przy osiedlaniu się w Gdańsku. Polsce za leży również na rozwoju gospodarczym Gdańska jedynie możliwym przy stworzeniu w Gdańsku dogodnych warunków pracy dla obywateli Rzeczypospolitej.

Na poparcie polskiej interpretacji traktatu p. Moderow cytował artykuł niemiecki, jakoby dopuszczenie obywateli Rzeczypospolitej do szkolnictwa mniejszościowego było absurdalnym.

Wreszcie p. Moderow interpretował art. 4 konstytucji gdańskiej, opierając się nie tylko na rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz również na dziele Lenina, byłego prezesa gdańskiej komisji konstytucyjnej, które potwierdza tezę polską.

W piątek po południu ogłoszony będzie wyrok Trybunału w sprawie port d'atache.

Konferencja państw rolniczych

Sofja. — 11. 12. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie konferencji przedstawicieli państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Konferencję otworzył prezes rady ministrów spraw zagr. Mucha now, witając przybyłych przedstawicieli państw i życząc konferencji powodzenia. Na wniosek przewoźniczego delegacji rumuńskiej na przewodniczącą go konferencji obrano ministra rolnictwa Bułgarii Giszofa.

Na wstępie zabrał głos przewodniczący delegacji polskiej p. minister rolnictwa Janta-Pończyński, który złożył hołd królowi Borysowi i wyraził przekonanie, że konferencja zyska pełne powodzenie w swoich pracach.

Po przemówieniach przewodniczących wszystkich delegacji państw reprezentowanych na konferencji dokonano wyboru członków komisji, które na tychmiast przystąpiły do opracowywania bogatego programu narad.

Traktat handlowy Ameryki z Polską

Nowy Jork. — W orędziu o polityce zagranicznej złożonym kongresowi przez prezydenta Hoovera, prezydent zawiadamia m. in., że przedstawi senatowi do ratyfikacji traktat handlowy i konwencję konsularną z Polską.

Ameryka nie zrezygnuje z należnych jej długów wojennych

Londyn. — W londyńskich kołach rządowych wielkie wrażenie wywołała otrzymana wczoraj wieczorem z Waszyngtonu wiadomość o enuncjacji, w której prezydent Hoover uzasadnił wobec kongresu swoje moratorium.

Hoover podkreślił: 1) że sprawa reparacji jest sprawą ściśle Europejską, do której Ameryka nie ma zamiaru mieszać się; 2) że Ameryka nie może zrezygnować z długów wojennych, należących jej od państw europejskich.

Co do samej techniki spłaty długów Hoover podkreślił, że należy odróżniać czasy normalne, w których spłata długów następuje bez specjalnych trudności i czasy anormalne, w których uiszczanie długów jest utrudnione. Czasy obecne Hoover uważa za anormalne i dlatego zainicjował moratorium.

W brytyjskich kołach rządowych wystąpienie prezydenta Hoovera uważają za całkowite poparcie tezy francuskiej i widzą w niej rezultat rozmów premiera francuskiego Laval'a z prezydentem Hooverem.

Aby zachować zdrowie i młodość**Trzeba umiejętnie korzystać z wody**

Woda ma ogromne znaczenie lecznicze i hartujące, jest jednym z najradkalniejszych środków zachowania zdrowia i młodości.

Zdrowotne własności wody były znane już w czasach starożytnych. W Egipcie, Grecji i Rzymie leczono wodą z wielkim powodzeniem. Kąpiele, stosowane przez Greków i Rzymian, miały niemal charakter obrządku, a obmywanie nakazuje koran i religja wschodnia.

Sposoby leczenia wodą uległy wielu zmianom, zanim uznane zostały przez medycynę i wprowadzone, jako jeden ze środków leczniczych. Dodatni wpływ wody na organizm ludzki polega na działaniu cieplnym mechanicznym (przez ucisk) i chemicznym) przez d mieszkli lecznicze.

Woda oczyszcza skórę, usuwając z niej kurz, brud, tłuszcz i inne produkty wydzielone, rozmiękcza naskórek (który opada, zabierając ze sobą wydzieliny szkodliwe dla organizmu), polepsza przemianę materji, reguluje obieg krwi, pobudzając serce i naczynia krwionośne, wzmacnia system nerwowy, wpływa przytem na zabarwienie skóry — działając więc nie tylko na zdrowie, lecz również na wygląd zewnętrzny.

Zależnie od temperatury rozróżniamy wodę zimną (do 18 stop. C.), chłodną (do 21 stop. C.), letnią (do 37 stop. C.), ciepłą (do 40 stop. C.) i gorącą (do 43 stop. C.).

Woda zimna działa na ciało hartująco. Woda jako czynnik kosmetyczny na skórę twarzy powoduje skurcz naczyń krwionośnych i dopływ krwi, co powoduje lepsze odżywianie. Pod wpływem zwężonych naczyń skóra jędrnieje. Dlatego przy chorobliwych silnych zaczerwienieniach, jak przy odmrożeniu lub czerwonicy naskórka, dobrze jest używać wody zimnej.

Ciepła woda działa dodatnio przy anemji, miejscowych schorzeniach, złem odżywianiu. Woda gorąca wpływa znakomicie na naskórek. Przy cerach zwiotczalych, anemicznych, ze zmarszczkami dobrze jest stosować wodę ciepłą. Skóra wówczas pęcznieje staje się miękka, elastyczna, ujścia gruczołów się otwierają, poprawia się wygląd cery.

Nadużywanie jednak ciepłej wody czyni skórę zwiedłą, skłonną do zmarszczek i skutkiem rozszerzonych naczyń staje się ona mniej odporna na zaziębienia. Należy stosować dwa razy dziennie obmywanie wszystkich części ciała, narażonych na zanieczyszczenie w ciągu dnia. Twarz nie powinna być myta częściej niż trzy razy dziennie. Mycie się przed nocą jest pożądaną ze względu na to, żeby skóra odychała i wypoczywała w nocy.

Zrana najlepiej jest się myć wodą zimną, gdyż podczas snu skóra jest rozgrzana i zaczerwieniona; naczynia zaś mózgu i innych organów wewnętrznych są zwężone, mózg ukrwiony źle działa, stąd ospałość i niezdolność do pracy umysłowej. Pod wpływem zimnej wody naczynia się kurczą i krew napływa do mózgu i serca, rozbudzając myśl i energję.

D. J. Świątalska.

Kupujcie towary krajowe!

Z działalności Izby Rzemieśniczej

W poniedziałek odbyło się przy udziale 22 radców Izby oraz przedstawicieli Min. inż. Celichowskiego i Instruktora Korporacji p. radcy Barciszewskiego plenarne zebranie, które zagał Prezydent Izby budowniczy p. Jakubowski.

Sprawozdanie z działalności Izby za czas od 1. 4. do 1. 10. rb. zdał syndyk Izby p. Biszoff streszczając się wskutek bardzo obszernego porządku obrad.

Sprawozdanie pod działem gospodarczym znalazł szerokie zainteresowanie, gdyż mówca poruszał najaktualniejsze zagadnienia w kierunku kryzysu w szewstwie, krawiectwie, ustawy o zatrudnieniu młodocianych, bezrobocia wśród czeladników, w sprawie rozpanoszenia się chałupnictwa, stwarzania konkurencji przez bezrobotnych i domy karne. Dalej mówca przedstawił poczynione zabiegi w tym kierunku u prezesa Izby Skarbowej w Min. Pracy i Opieki Społ., Inspektora Pracy, w Min. Sprawiedl. i Przem. i Handlu, w sprawie Ubezpieczalni Krajowej i Kasy Chorych, za pobieranie niewłaściwych odsetek i zaszeregowanie poszczególnych pracowników do wyższej klasy.

W dziale oświatowym mówca zilustrował odbyte kursy, które przygotowują stopniowo i celowo rzemiosło przez wykłady, odczyty, pokazy i inne, a które w obecnym czasie są więcej jak kiedykolwiek konieczne.

W dziale prawnym przedstawił mówca załatwienie sporów, za argów, interpretację różnych ustaw dotyczących spraw rzemiosła, opinijowanie projektów ustawy z dziedziny rzemiosła i inne.

W dziale informacyjnym przedstawił mówca, że dział ten zajmował wiele czasu przy udzielaniu informacji ustnych, telefonicznych, telegraficznych delegacją co do spraw podatkowych, zamykania warsztatów, udzielania kart rzemieślniczych, nakładania kar administracyjnych, zatargów pomiędzy uczniami i czeladnikami, nielegalnie prowadzonych warsztatów itd.

W dziale eprezentacyjnym mówca przedstawił zebraniem udział przedstawicieli rzemiosła w posiedzeniach, zebraniach lokalnych, regionalnych i centralnych oraz w wszystkich innych, gdzie rzemiosło musiało być zastąpione i reprezentowane.

Mówca przeszedł dalej do wykazania obecnego stanu gospodarczego rzemiosła i stwierdza, iż w czasie sprawozdawczym powiększyła się liczba warsztatów o paręset. Zdaniem mówcy przyrost warsztatów rzemieślniczych w obecnym czasie uważać należy za objaw mało dodatni. W czasie bowiem, gdzie w innych gałęziach gospodarczych upadłości majątkowe i likwidacje są objawem dość powszechnym z przeróżnych przyczyn liczba jednostek gospodarczych raczej mniejsza się, to naodwrot w rzemiosle liczba jednostek gospodarczych stale wzrasta. Nie jest to objawem dodatnim dlatego, że powstałe warsztaty są jednostką ekonomicznie słabą.

Przyrost warsztatów ma jednak i swą dobrą stronę, gdyż zwiększa siłę państwowo twórczą przez stworzenie sobie stałego warsztatu pracy.

W dziale wystawy sprawozdawca wykazał wielką frekwencję i zainteresowanie Wystawą, bowiem zwiedzających od jej otwarcia (w czerwcu rb.) było około 7.000.

W dziale drukarni przedstawiono starania i zabiegi w kierunku stworzenia i wydawania druków i literatury rzemieśln. o szerszych rozmiarach. W

ostatnich dniach rozesłano już podręcznik dla czeladników w ilości około 5.000 egzemplarzy.

W dalszym punkcie porządku obrad uchwalono rezolucję pod adresem Min. Skarbu, ażeby nastąpiło ostateczne wyjaśnienie w tak ważnej sprawie jak wykupywanie podwójnych patentów, wykupywane przez rzemiosło, które jest zmuszone swą produkcję sprzedawać w oddzielnych składach handlowych jak: piekarze, rzeźnicy, stolarze i wiele innych. Sprzedaż taką należy uważać jako nierozważną część produkcji nie mającej z handlem obcemi towarami nic wspólnego.

Dalej wyjaśnić sprawę zaliczania uczniów jako pełnych robotników przy wykupywaniu patentów przemysłowych. Wyjaśnienie ma doniosłe znaczenie, albowiem ilość zatrudnionych pracowników w danym warsztacie decyduje o kategorii wykupywanych patentów.

Referent stał na stanowisku, że uczeń nie jest pracownikiem, co potwierdza w swym wyroku Sąd Okręgowy w Katowicach i w innych podobnych sprawach.

Przy rozpatrywaniu projektu o ryczałtowaniu podatku obrotowego nie powzięto żadnej uchwały, aczkolwiek wszyscy obecni byli zdania, że rozumne ryczałtowanie podatku obrotowego przyniesie pewne odprężenie.

W punkcie szóstym uchwalono budżet Izby na rok 1932 w wysokości zł. 177.810.— po stronie dochodu i rozchodu.

Rozpatrzenie tabelki trzymania uczniów referował radca p. Pahlke, poczem uchwalono biorąc za podstawę obecny stan bezrobocia wstrzymać dopływ terminatorów i zmniejszyć liczbę trzymania w ten sposób, że na jednego mistrza przypada 1 uczeń i na każdego zatrudnionego czeladnika po jednym, w bu downictwie zmniejszono trzymanie uczni o całe 50 procent.

Również uchwalono wystąpić do miarodajnych czynników by szkoły państwowe nie fabrykowały uczniów szczególnie w dziale metalowym w Działdowie, Tczewie i ostatnio w Grudziądzu.

W punkcie ósmym uchwalono na wniosek p. Cichosza ustalić naukę w zawodzie zegarmistrzowski na 3 i pół roku.

W sprawie szkolnictwa dokształcającego panowała zgodna jedność, ażeby Izba poczyniła kroki celem zreformowania obecnego stanu rzeczy. Pan radca Barciszewski wyjaśnił, iż sprawa znajduje się na najlepszej drodze i należy spodziewać się usunięcia niedomagania w najbliższych dniach.

W sprawie zatrudniania młodocianych uchwalono wyjaśnić, kto ma prawo trzymania terminatorów z wydaną ustawą, która przewiduje wysokie kary za trzymanie młodocianych, płatnych czy bezpłatnych.

Uczeń posiadający umowę z mistrzem zapisaną do Cechu nie jest młodocianym pracownikiem.

W sprawie kompetencji komisji cennikowych, które zbierają się przy Starostwach i Magistratach, referuje wiceprezydent Izby p. Mollin, poczem uchwalono wystąpić do kompetentnych władz z wnioskiem, ażeby komisje i władze i instancje traktowały wszelkie zmiany cen jako bardzo pilne i w każdym razie by wszystkie formalności zostały załatwione w ustawowym czasie najdalej 3 dni. W przeciwnym razie winne obowiązywać ceny ustalone przez komisje opiniodawcze w danej miejscowości.

Sprawę Rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. co do rozgraniczenia sprzedaży mięsa i wędlin, referował mistrz rzeźniczy p. A. Poznański, poczem uchwalono poczynić dalsze starania co do zmiany rozporządzenia, które dzięki staraniom Rady Gospodarczej Izby Rzemieślniczych wstrzymano narazie na przeciąg pół roku.

Plenarne zebranie Izby jest zdania, że rozgraniczenie sprzedaży mięsa od sprzedaży wędlin jest na terenie pomorskim zupełnie niepotrzebne i wprost niemożliwe ze względów technicznych. Niepotrzebne z tego względu, że sklepy pod względem higienicznym są wysoko postawione.

Wybór jednego członka zarządu Izby pod punktem 15 referował p. Prezydent Izby Jakubowski, po stwierdzeniu głosowania ogłosił p. inż. Celichowski, iż członkiem Zarządu wybrano p. Pahlkiego, zaś członkiem komisji rewizyjnej p. Augustynskiego.

W sprawie zaliczenia miast Gdyni do miast i kl. emum Izby przychyliło się do wniosku miejscowego rzemiosła i zajęło stanowisko odmowne.

W końcu plenarne zebranie uchwaliło wystosować apel do rzemiosła pomorskiego, by w poczuciu godności stanowiska obywatelskiego przychyliło się do zasadniczych tez wysuwanych przez ogólny komitet bezrobocia i przyszło bezrobotnym z najdalej idącą pomocą.

Po wyczerpaniu dyskusji zamknął Prezydent Izby p. Jakubowski posiedzenie.

Harcerki pomorskie na odprawie w Toruniu

W dniach 6, 7, i 8 bm. odbyła się w Toruniu odprawa instruktorek Pomorskiej Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej.

W obradach uczestniczyło 58 harcerek z 20 środowisk harcerskich na Pomorzu. Nadto udział brali liczni goście i sympatycy harcerstwa. Kuratorium Okr. Szk. Pom. reprezentował p. dr. Ciosłowski, Zarząd Oddziału Zw. Harc. Polskiego p. Wojciechowska i p. Boberska, która równocześnie reprezentowała Koło Przyjaciół Harcerstwa w Grudziądzu.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem nastąpiły referaty i obrady.

W pierwszym dniu obrad wygłosiła referat p. Polecka, naucz. gimn. w Orłowej, o metodach pracy harcerskiej, oraz p. Zwołakowska, z Warszawy o pracy du howej. W godzinach popołudniowych nastąpiły sprawozdania z prac hufców Chorągwi Pom.

W drugim dniu obrad odbyła się w godzinach przedpołudniowych gra harcerska, będąca praktycznym wskaźnikiem harcerskiej metody pracy. Następnie dalszy ciąg obrad, których tematem była akcja letnia, Obozy i kursy wakacyjne pod namiotami są jednym z ważniejszych działań pracy harcerskiej, dlatego też dyskusja na ten temat zajęła również godziny ranne dnia trzeciego. W końcu omawiano sprawy administracyjne, kasowe i inne.

Liczny udział w odprawie jakoteż żywe zainteresowanie tematami dyskusji, świadczy o rozprężeniu się wewnątrz i zewnątrz idei harcerskiej na Pomorzu.

Komenda Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej składa za naszym pośrednictwem podziękowanie p. dyr. Kaczorowi za udzielenie lokalu do obrad w budynku żeńsk. gimn., rodzicom druhen toruńskich i Pom. Tow. Opieki nad Dziećmi za kwatery, Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet za udzielenie kuchni.

KLEMENS JUNOSZA Dworek przy cmentarzu

Z NIEWYB. RĘKOPISU

Już się ten dworek zrujnował zupełnie, już go rozbrano, a na jego miejsce postawiono nowy; już na cmentarzu pozapadały się mogiły drogie, poczerniały krzyże, glazy pamiątkowe w ziemię wrosły, a przecież nie tak dawno, jak je położono i łzami żalu oblanano.

Nie wiek to temu, a przecież tak się to już dawnym, takim odległym wydaje.

Widzę te czasy i tych ludzi, widzę ich przez pryzmat pamięci.

O szarej godzinie, w chwili dumań samotnych rysują się one wyraźnie: krajobraz odtwarza się w odległej perspektywie, postacie nabierają życia, mówią, śmieją się, płaczą. I z postaciami temi, które z cmentarzyisk wychodzą i dawne napowrót przybierają kształty, powstają zarazem ich ideały, marzenia, troski, życie całe.

Snuje się pasmo wspomnień, nawiązane w dzieciństwie, chropawate, szare, bo nie z jedwabnej przędzy, nie ze złotogłowiu, ale z twardych konopnych włókien uprzedzone.

I.

Niema cię już, dworku przy cmentarzu, ale mógłbym cię odrysować z pamięci.

Wiem, że się z sześciu dużych składałaś pokoi, żeś miał dwa ganki: jeden frontowy, drugi od ogrodu, że w paradyśnym pokoju były żółte meble, jesionowe, włosieni a czarna kryta, zegar z orłem francuskim pod kloszem; brązowy Napoleon ze skrzyżowanym

na piersiach rękami i porcelanowa Psyche w objęciach Amora.

Obok Diana łowczyni, a przy niej, również z porcelany, pastuszek grający na flecie, pastuska w pon-sowych trzewieczkach i bufiastej kanarkowej sukience, pieski większe i mniejsze; bardzo małe, kryształowe flakoniki do perfum czerwony kubeczek z napisem „sou-venir“.

Pamiętam te wszystkie drobniaczki. Stały one na komodzie mahoniowej, bronzami suto obitej.

Przy drugiej ścianie znów była szafka, także mahoniowa, oszklona, którą „serwantką“ nazywano. Przez szyby można było widzieć jej wnętrze, samymi kosztownymi ścianami napełnione. Były tam tace srebrne i kubki i cukiernice i różne przedmioty a wszystkie ciężkie, masywne, wewnątrz złoczone.

Zdawało mi się wówczas, że nawet zakłete skarby z bajek co do bogactwa równać się z tą „serwantką“ nie mogą.

I fortepian był w tym pokoju, długi, wąski, na cienkich nóżkach, z pozłacaną lirą pod spodek...

Grywała na nim niekiedy panna Antonina różne melodie smętne i arje sentymentalne, w przyciszonym niekiedy ledwie dosłyszalnym tonie.

Nad fortepianem portret wisiał w ramach czarnych...

Ten doskonały pamiętam.

Figurował on nieraz w moich snach dziecińczych — bałem się go.

Mezycznym wyobrażał marsowatego, groźnego, z brwiami wyrazistymi, wąsy zakręcone do góry.

W sąsiednim pokoju rzadko bywałem, gdyż był to pokój samej pani właścicielki dworku, pomnę jednak, że stało tam łóżko, toaleta ogromna, szaf parę i kłęcznik, a nad kłęcznikiem na ścianie obraz Matki Boskiej, przed którym co sobota dwie żółte świece woskowe zapalano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ROZMAITOSCI

Literatura komunistyczna na indeksie w Sowieciech

W Moskwie ukazało się rozporządzenie, zabraniające wydawania z bibliotek książek o „piatiletce”. Sprawozdania Gosplana są wydawane tylko za specjalnym pozwoleniem komitetów okręgowych. Książeczkę o „Dnieprokombinacie” zupełnie wycofano z obiegu. Komplet czasopisma „Krasnaja Now” do 1929 r. spotkał ten sam los. Pismo humorystyczne „Krokodyl” z lat ubiegłych użyto za makalaturę. Książeczka „Zawrót głowy od powodzenia” (artykuł Stalina) już nie jest wydawana z bibliotek. Nawet utwory Lenina są wydawane do przeczytania tylko za pozwoleniem komitetu okręgowego. Wydanie tego rozporządzenia wywołało fakt, iż niektórzy „szkodnicy” korzystali z tych utworów dla celów kontrrewolucyjnych. Z numerów „Bezbożnika” pozostała tylko trzecia część; resztę, po przejrzeniu przez specjalną komisję, uznano za nieudaną i znajduje się narazie w piwnicach. W ostatniej chwili zabroniono wydawania z bibliotek jakichkolwiek sprawozdań i materiałów, dotyczących zjazdu dyrektorów sowchozów rolnych.

W związku z temi rozporządzeniami położenie bibliotekarzy stało się szczególnie trudnym. Nawet broszury treści technicznej i agronomicznej często wywołują różną nieporozumienia. Wpływa na przykład do biblioteki książka o siewie traw. Potem ukazuje się, że książka napisana była z punktu widzenia drobnego gospodarstwa, co równa się szkodnictwu, skierowanemu przeciwko kolektywizacji.

O literaturze przedwojennej niema nawet mowy: prawie nic z niej nie pozostało.

Potomstwo ostryg

Ostryga wydaje na świat do 1.200.000 młodych. Gdyby całe to jej potomstwo dorosło, to możnaby niem napęlić 1.200 beczek.

Zyskowny sen

Trzeba być sprytnym Amerykaninem, aby nawet ze snu osiągnąć zysk pokaźny. Amerykaninem takim okazał się nauczyciel sportów, Ryszard M. Wilson, w Los Angeles, w Kalifornii.

Samochód tego pana stał się na ulicy z innym samochodem, należącym do niejakiego Franka Leitema. Obaj jednak samochody i obaj ich właściciele, a zarazem kierowcy, nie odnieśli żadnego szwanku. W każdym razie starcie nastąpiło z winy Leitema.

W nocy, która nastąpiła po tem zajściu, przyśniło się Wilsonowi, że samochód Leitema najjeżdża na niego całym pędem, wobec czego dla ocalenia swego życia, najechnany wyskakuje ze swego samochodu. I rzeczywiście pod wrażeniem strasznego snu, śpiący wyskoczył, ale ze swego łóżka i w ucieczce przed fantastycznym pojazdem uderzył pięścią w szybę okna swego pokoju, przyczem odłamki rozbitej szyby poraniły mu poważnie rękę.

Któż był sprawcą tych okaleczeń — rozumował sobie nauczyciel sportów — jeżeli nie Leitem, który tak go przeraził dnia poprzedniego i wywołał sen tak przykry? Zaskarżył go więc do sądu, żądając tysiąca dolarów odszkodowania za rany odniesione i — o dziwo — sąd uznał słuszność jego śmiałych dowodów, skazując Leitema na zapłacenie Wilsonowi powyższej sumy.

Tak więc sen niezawsze jest marzeniem nieuchwytnym, przynajmniej w Ameryce.

Samobójstwo starca ze wstępu do dzisiejszego świata

W Dreńskim-Karłowacu popełnił samobójstwo we własnym mieszkaniu — jak donoszą z Biłogrodu — 94 letni duchowny prawosławny, Dymitr Ruravac.

Śród papierów jego naleziono pamiętnik i notatki, z których wynika, że popełnił samobójstwo ze wstępu do dzisiejszego świata.

W notatkach tych i w pamiętniku rozgoryczony starzec skarży się na zgniliznę obyczajów dzisiejszych i stosunków społecznych, które odbierają mu wszelką ochotę do dalszego życia i do których przyzwyczaił się nie może, choć widział i przeżył już tak dużo.

Wieloryb wykopaliskowy

Jak donosi prasa sowiecka, lekarz ekspedycji komitetu Północy, wykrył na półwyspie Jamal, w środkowej części wschodniego wybrzeża ujścia rzeki Obi, olbrzymiego wieloryba wykopaliskowego. Ogromne to zwierzę zachowało się doskonale na głębokości 1 metra, a to dzięki wiecznemu mrozowi, panującemu w tych okolicach. Jak wyjaśnił dr. Szubiński, wieloryb był znaleziony właściwie przez Samojedów, już dwa lata temu. Od tego czasu Samojedzi wydobywali z ziemi kawałki tłuszczu wielorybiego, służącego im za przynętę przy polowaniu na białe lisy.

Po znalezieniu wieloryba dr. Szubiński wysłał kawałki tłuszczu wielorybiego dla zbadania do Moskwy, do lab ratorjum muzeum zoologicznego, oraz do Akademii Nauk w Petersburgu. Przepuszczają, na podstawie pierwszych badań tłuszczu, że wieloryb ten żył w bardzo odległych czasach.

Narady w Pomorskiej Izbie Rolniczej

W trosce o gospodarstwo rolne nie ustaje przedewszystkiem Pomorska Izba Rolnicza, która w okresie kryzysu zbożowego należycie informowała Ministra Rolnictwa o położeniu rolnictwa pomorskiego, współdziałała w obmyśleniu środków łagodzących kryzys, jak również stara się o obniżenie czy to podatków, czy świadczeń socjalnych itd.

Ostatnia konferencja, która odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej dnia 5 grudnia 1931 r., zajmowała się nową fazą kryzysu rolniczego — hod. wianego. Uczestnicy tej konferencji, tak rolnicy jak i właściciele fabryk bekonowych, wysłuchali przemówienia Dyrektora Izby p. Dykiera, referatu naczelnika mr. Giebowicza i insp. Schmahliga na temat aktualnych w tej dziedzinie postulatów i po ożywionej dyskusji uchwalili:

1. Zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej z prośbą o zbadanie w szczegółach kryzysu hodowlanego, godzącego w niezwykle osłabione przesileniem zbożowym gospodarstwa rolne tak wielkie, jak przedewszystkiem małe i średnie.

2. O przedstawienie zgubnych dla rolnictwa pomorskiego skutków tego kryzysu i wskazanie na konieczność przyścia z pomocą rolnictwu przez uczynienie opłacalnym eksportu tak zwierząt rzeźnych, jak również przetworów hodowli, a szczególnie bekonów.

Niesamowite kłopoty człowieka o dwóch nazwiskach

Nad wyraz ciekawie przedstawia się położenie prawne pewnego Francuza, który nie wie obecnie, czy posiada aż dwa nazwiska, czy też niema żadnego. Osobnik ten, z zawodu fryzjer w Paryżu, urodził się 20 kwietnia 1896 r. Jako syna niewiadomego ojca zapisano go w urzędzie stanu cywilnego 9 obwodu pod nazwiskiem matki, Joanny Bertrand, przyczem nadano mu imiona Karol Lucjan. 15 maja 1909 pewien Szymon Calmes, bez określonego zawodu, uporażdkował ślubem na łożu śmierci swój stosunek z panią Bertrand i nadał swe nazwisko chłopczykowi. Trzy lata później 14 sierpnia 1912 w tym samym urzędzie stanu cywilnego przedstawiono z urzędu wyrok sądu cywilnego, anulujący małżeństwo Calmes Bertrand, gdyż zawarte ono zostało przed otrzymaniem przez męża rozvodu z jego poprzednią żoną. Na podstawie tego wyroku, Karol Lucjan przestał być Calmelsem i stał się znów Bertrandelem. Liczył on wówczas lat 16.

W dwa lata później, 1 lipca 1914 zgłosił się on jako ochotnik do 7 pułku dragonów, pod nazwiskiem Calmes i nie napotkał na żadne sprzeciwy ze strony władzy. Ranny w 1915 roku dostał się do lotnictwa i w tej broni zakończył wojnę, jako lotnik pilot. W lutym 1919 r. zwolniony z wojska i obdarzony rentą inwalidzką, powrócił do życia cywilnego z książeczką wojskową na nazwisko Calmelsa.

30 sierpnia tegoż roku ożenił się w tym samym urzędzie stanu cywilnego. Z tego małżeństwa urodziło się dwoje dzieci, zapisanych w urzędzie pod nazwiskiem Calmels. W 1923 r. żona Calmelsa umarła i jej zgon również wpisano pod tem nazwiskiem. Uważał on załem, że przyjęto ogólnie, iż nazywa się prawie Calmels. Jego legitymacja wyborcza, jego pozwolenie jazdy samochodem, nie mówiąc już o książeczce wojskowej, nie wymieniały innego nazwiska. Gdy nagle, dwa lata temu, po śmierci pierwszej żony wdowiec zjawił się nagle przed burmistrzem z zawręcz ponowny ślub. — „To pomyłka, pan nie jesteście Calmelsem, lecz Bertrandelem — oświadczono mu w urzędzie. Nie chcąc wszczynać dysput z biurokracją, fryzjer ożenił się pod nazwiskiem Bertrand i otrzymał drugie poświadczenie ślubne, na to właśnie nazwisko Sądził wówczas, że już wszystko w porządku, tembardziej, że jego matka, kilka dni po zawarciu małżeństwa syna, zgłosiła się osobiście w urzędzie stanu cywilnego i nadała mu powrotnie oficjalnie swe nazwisko panińskie, Bertrand. Karol Lucjan, jednak liczący obecnie lat 36, posiadający żonę, noszącą nazwisko Bertrand, a synów o nazwisku Calmels, papiery wklajające w nieprawdopodobny sposób całą sprawę, pragnie wreszcie doznać spokoju. Ciągłe nowe trudności powstają na drodze tego człowieka o 2 nazwiskach. Kilka dni temu, zmieniając mieszkanie, udał się na policję, by zgłosić zmianę. „Ależ pan jesteście dezertorem, pod nazwiskiem Bertrand”, — oświadczył mu komisarz. Biedak poccił się przez parę godzin, zanim udowodnił funkcjonariuszowi, że odbył całą wojnę jako ochotnik, że był rannym na froncie i otrzymuje dotychczas rentę inwalidzką. Policja, nie zupełnie przekonana, rozpoczęła śledztwo, prosząc Karola Lucjana, by trzymał się do dyspozycji sędziego śledczego.

Po wyjściu z komisariatu smutny Bertrand-Calmels wsiadł do swego samochodu, chcąc zapomnieć na łonie rodziny o przykrych przeżyciach. Na krzyżowaniu ulic stolicy nie zatrzymał się na czas na dany mu przez policjanta znak. Nie bacząc na jego tłumaczenia, agent zapytał go o papiery. Karol Lucjan przedłożył pozwolenie szoferskie na nazwisko Calmels. Niespokojny agent zażądał dalszych dowodów celem dokładnego stwierdzenia tożsamości delikwenta. Wówczas biedak pokazał książeczkę rodzinną, na nazwisko Bertrand. Policjant, przekonany że przyłapał złodzieja samochodowego, zaprowadził

3. Uznano za pożyteczną i celową pracę Pomorskiej Izby Rolniczej w kierunku tworzenia stacji knurów, gdyż jest to dowód, że nawet w tak ciężkim położeniu finansowym Izba nie ustaje w staraniach nad podniesieniem hodowli trzody bekonowej, a temsamem o utrzymanie wyższego poziomu cen i nadorganizacją zbytu trzody chlewnej.

4. Konferencja uznała za dobrą inicjatywę o utworzenie na Pomorzu Komisji notowań cen na produkty hodowli, gdyż to pozwoli rolnikom zorientować się w tych cenach, jakie może za swoje produkty hodowlane otrzymać.

Podkreślić należy, że na tej konferencji uczestniczyli również przedstawiciele poznańskiej Izby Rolniczej. Z przemówień tak rolników jak i fabrykantów wyczuwało się wiarę w skuteczność proponowanych przez Izbę Pomorską środków zaradczych, ale i to przeświadczenie, że kryzys można tylko opanować mądrym i pełnym zaufania stosowaniem się do wskazówek ich organizacji i współdziałania z niemi. To przeświadczenie jest dowodem wyrobienia naszych rolników, którzy zrozumieli, że nie można więcej zrobić — niż można i że t. zw. walka z kryzysem winna być przeprowadzana przedewszystkiem przez samego rolnika, a organizacje rolnicze winny mu być w tem pomocne.

go na najbliższy komisariat, gdzie po wielkich trudach zwolniono Karola Lucjana.

Jak donosi „Matin”, biedak udał się obecnie do adwokata, by raz wreszcie wyjaśniono jego stanowisko prawne, gdyż uważa, że jego kłopoty przekraczają już cierpliwość ludzką.

Marszałek Lyautey szuka adresu małej dziewczynki

Dnia 27 listopada bieżącego roku, po południu, radiosłuchacze angielscy dowiedzieli się z „Kącika dla dzieci” o dość niezwykłym i niesłychanie miłym zdarzeniu, jakie miało miejsce podczas niedawnej wizyty w Londynie generała francuskiego, Marszałka Lyautey’a.

Między wielu listami w dużych, pięknych, urzędowych kopertach z lakowemi pieczęciami, wśród deszper od znakomitości tego świata marszałek francuski otrzymał mały liścik w różowej kopercie i nieco kwiatów.

Adres napisany poprawnie po francusku, najwładczniej ręką kobiecą, zawierał trochę niezwykły dopisek, na początku zdania, mianowicie: „A Mon Mon sieur le Marechal”. Istotnie, list pochodził od nieoczekiwane nadawcy: napisała go miss Mary Ross. Kim jest Miss Mary Ross? Pan Marszałek Lyautey nie wie. Niemniej przecież znakomity strateg, bohater Wielkiej Wojny zainteresował się nieznaną panną.

Zwiedzając urządzenie nowego gmachu Broadcastingu Brytyjskiego w Londynie, Marszałek Lyautey opowiedział o różowym liściku Admiraliowi Cappendale, Prezesowi Broadcastingu z ramienia rządu brytyjskiego. Niedawny towarzysz broni Marszałka francuskiego uznał, że list panińki angielskiej, która zapomniała zapewne podać swego adresu, zasługuje na to, aby zrobić zeń sprawę dwu narodów. Dzięki temu, list został opublikowany przez radio, a następnie przez prasę angielską... Panińka pisze po francusku, co następuje:

— „Mój kochany Panie Marszałku! Mam dla Pana słowa uwielbienia, jako Angielka, wdzięczna znakomitemu Francuzowi, za pomoc, okazaną w ratowaniu naszej Angielskiej Ojczyzny. O wielkich usługach Pana wiem od rodziców. Niestety nie mogę zobaczyć Pana, aby Mu to wszystko powiedzieć osobiście — jestem chora, przebywam w szpitalu, z którego nie pozwalają chorym wychodzić na miasto, żeby nie pogarszali stanu swego zdrowia. Ale, gdy urosnę (bo teraz mam 13 lat), zapewne odwiedzę Francję. Znam historję Joanny d'Arc, którą kocham najwięcej ze wszystkich postaci historycznych. Naprawdę, bardzo mi jest przykro, że nie możemy się widzieć, ale mam nadzieję, że Pan otrzyma ten list, więc bardzo proszę, żeby Pan powiedział wszystkim we Francji, jak my tutaj Ją kochamy. Zawsze do daję w modlitwie: „God bless France”. Czy Pan rozumie te słowa angielskie? Załączam jeszcze trochę kwiatków, żeby Pan je rzucił na grób żołnierza pochowanego w Paryżu. — Zawsze szczerze oddana Mary Ross”.

O całej tej historii opowiedziały swym słuchaczom radiostacje angielskie, a każda z nich dodała na zakończenie prośbę do panny Mary Ross, lub jej bliskich, by zechcieli zawiądomić którakolwiek z radiostacji, gdzie mieszka osóбка, co tak bardzo kocha Francję i wielbi marszałka Lyautey’a, bo sam Marszałek list różowy chce do niej napisać.

Wesoły kącik.

NOWOCZESNA ALCHEMJA.

— Moja droga, musimy zerwać ze sobą. Wróżka przepowiedziała, że za trzy miesiące ożenię się z brunetką!

— To nie powód najdroższy. To przecież łatwo uskutecznić!

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego” w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielowski, Chojnice
Wydawca: Juliusz Schreiber, Chojnice.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 12 grudnia 1931 r.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W FARZE.

- 7,30 Roraty z nauką polską
- 8,45 nabożeństwo niemieckie
- 10,30 Msza z polskim kazaniem
- 12,30 Msza św.
- 15 nieszpory niemieckie.
- 10,30 Nabożeństwo w Krojantach.

SPIS LUDNOŚCI.

Poczynam się do miłego obowiązku złożenia ludności m. Chojnic szczerego podziękowania za okazaną Komisarzom Spisowym życzliwość i chęć ułatwienia im pracy.

Również szczerze podziękowanie składam Panu Superintendentowi Rietzowi za ogłoszenie przesłanych obwieszczeń w kościele, oraz PP. Dyrektorom, Przełożonej, Kierownikom, Profesorom i Profesorom Nauczycielkom i Nauczycielom wszelkich uczelni i szkół tu, za gorliwe przyczynienie się do przygotowania spisów dat urodzeń ludności.

Naczelny Komisarz Spisowy
na miasto Chojnice
(— Dr. SOBIERAJCZYK.

TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO

urządza dziś o godz. 4-tej w sali Kina Bajki dla dzieci młodszych i starszych. Wstęp 30 gr. — Dochód na dożywianie dzieci bezrobotnych. Zarząd.

PRYZGATNIJMY GŁODNE DZIECI.

W dalszym ciągu następujące Panie zechciały przyjąć ubogie dziecko na obiad i kolację p. aptekarzowa Zakowa 1 dziecko p. kupcowa Stęckebbrandtowa 1 dziecko p. Słowińska 1 dziecko.

Dalsze zgłoszenia prosimy skierować do Pani Sobierajczykowej.

Wybryki godne napiętnowania

Każdemu chyba wiadomym jest, że Urząd Pocztowy chcąc zapobiec niehigienicznemu lizaniu znaczków, przy nalepianiu tychże, powstawał przy pulpach naczyń z gąbką, zmoczoną w wodzie. Gąbki te przytwierdzono nawet drutem. Psotne łapy niedoroszków wzięły się na owe gąbki i gwałtem powyrywały. Zwraca się zatem uwagę Szan. Publiczności by dopomogła do wykrycia sprawców i w razie ujawnienia tych, podała nazwiska do p. nac. U. P.

CYGANIE KRADNĄ.

W ostatnim czasie w Chojnicach i okolicy kręci się większa ilość cyganów, przed którymi należy się strzec, a szczególnie przed cygankami, które o-

fiarują naszym gosposiom wróżenie. Otóż dnia 11. 12 br. większa grupa cyganiek grasowała przy ul. Człuchowskiej i Pl. Jagiellońskim. Między innymi odwieździły też mieszkanie kupca Stegemana, u którego udało im się skraść 2 duże rasowe kury, zanim się spostrzeżono i doniesiono policji, już kury znalazły się nieżywe w wozie cygańskim, skąd po rewizji policja wróciła je poszkodowanemu.

O podwyższenie kosztów sądowych

Projekt podwyższenia kosztów sądowych przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości w formie projektu ustawy, dotyczy w pierwszym rzędzie spraw karnych i przedstawia się następująco:

Wszystkie opłaty sądowe mają być podwyższone o 100 proc.; opłata za instancję II-gą, która obecnie wynosi połowę opłaty za pierwszą instancję będzie wynosiła w wypadku zatwierdzenia wyroku — dwa razy tyle co instancja I-sza.

Kasacja kosztować będzie tyle ile instancja I-sza podczas gdy obecnie opłata za kasację wynosi tylko tyle ile za instancję II-gą.

Nowy „Sinobrody”

Z Nowego Jorku donoszą: W Clarksburgu rozpoczął się sensacyjny proces „Sinobrodęgo” oskarżonego o zamordowanie 5 kobiet w piwnicach własnej willi raz z 20 innymi morderstw. Proces wywołał tak wielkie zainteresowanie, iż władze sądowe wynajęły salę opery, w której zasiada sąd przysięgłych. Napływ publiczności był olbrzymi. Przez całą noc stały przed operą długie kolejki mężczyzn i kobiet aby uzyskać kartę wstępu. Przewodniczący sądu przed rozprawą wygłosił do publiczności przemówienie, w którym podkreślił, że tocząca się rozprawa sądowa nie jest widowiskiem teatralnym dla zaspokojenia niezdrowej ciekawości, lecz tragedia do której publiczność powinna odnosić się z powagą.

Ilość analfabetów w Italji

W roku 1881-82, liczyła Italja 1,939,000 uczniów i studentów objęta pki, natomiast w roku 1929-30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1921 liczba analfabetów wynosiła jeszcze 27 proc., wówczas gdy w roku 1881 sięgała 72 proc., w 1901 — 48 proc., w r. 1911 — 38 proc. Największy procent analfabetów wykazuje prowincja Kalabryja, najmniejszy — Piemont.

Z KINA.

Dziś w sobotę po raz ostatni „TROIKA”! W niedzielę i w poniedziałek w filmie o jedynej w swoim rodzaju fabule, obfitujący w szereg momentów chwytających za serce pt. „NOC UPOJEŃ”. Same ukazanie się na ekranie Iwana Petrowicza i Hr. Esterhazy sprawia rozkosz wzrokową, którą potęguje jeszcze ośniewający przepych i bogactwo oraz przepiękne melodie.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Polskie Stron. Chrześc. Dem. — Dziś w sobotę zebranie plenarne w lokalu „Polonia” Rynek. Na porządku obrad m. in. ciekawy referat preleg. z Grudziądza. Początek godz. 19,30 O liczny udział członków i wprowadzonych gości uprasza Zarząd.

Walne i sprawozdawcze roczne zebranie Tow. Własc. Domów i Nieruch. odbędzie się 16 bm. o 19-tej godz. u p. Engla, na które o przybycie wszystkich członków się uprasza Zarząd.

Z. U. K. W wtorek dnia 15 grudnia 1931 r. o godz. 19 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tuższego Koła. Na porządku dziennym omówienie kwestji zabawowej wzgl. wieczorka, wobec tego przybycie wszystkich członków wolnych od zajęć służbowych konieczne. Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. — W niedzielę, dnia 13 grudnia br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które Szanownych Członków uprzejmie się zaprasza Zarząd.

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Rz. P. Grupa Chojnice. — Dnia 12 bm. o godzinie 19-tej odbędzie się zebranie w lokalu druha Rinka, na które zaprasza się wszystkich członków z uwagi na bardzo ważne sprawy i uzupełnienie ewidencji. Zarząd.

Towarzystwo Ludowe pod op. św. Antoniego w Chojnicach, ma swe plenarne zebranie w dniu 13 grudnia 1931 na sali Hotelu Centralnego o godz. 16, na którym bierze udział przewielebne Duchowieństwo naszej parafji.

Na porządku dziennym p. in. Protest przeciwko projektowi nowej ustawy małżeńskiej.

Przybycie każdego członka Tow. na powyższe zebranie jest obowiązkiem.

Pomorski Związek Osadników Rolnych. Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 13, bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach. Ze względu na ważność spraw, jakie będą na porządku obrad przybycie wszystkich jest konieczne.

Zarząd Powiatowy.



OSZCZĘDNOŚĆ
ZAPĘWNI SZ
SOBIE
BYT
NA STAROŚĆ

Każdy mieszkaniec powiatu Chojnickiego

powinien wiedzieć

po pierwsze, że

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach — ulica Gdańska nr. 23 —

przyjmuje na bardzo korzystnych warunkach wkłady oszczędnościowe od 1,— zł. począwszy

po drugie, że

każdego mieszkańca pow. chojnickiego powinnością jest w interesie jego własnym i jego rodziny posiadać książeczkę oszczędn. P.K.K.O. w Chojnicach

po trzecie, że

całość i bezpieczeństwo wkładów w PKKO w Chojnicach gwarantuje powiat całym swoim majątkiem.

Na gwiazdkę

Polecam mój skład bogato zaopatrzonej w zegarki, w towary srebrne i złote artykuły optyczne, sztucce ze srebra i złota, harmonijki, mandoliny, laski, figury, krucyfiksy, lichtarze, obrączki ślubne. Wykonuje wszelkie naprawy — tanio, fachowo, pod gwarancją

Bruno Lougear

zegarmistrz,

Chojnice, ul. Gdańska nr. 19.

Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś w sobotę, dnia 12. bm. o godzinie 8-15
Po raz ostatni!

Wspaniały Romans rosyjski pod tyt.

„TROIKA”

W roli głównej:

**Olga Ozechowa
i H. A. Schlettów.**

W niedzielę dnia 13. bm. o godz. 6 i 8.15
i w poniedziałek 14. bm. o godzinie 8.15

Film dźwiękowo - śpiewny!

Noc Upojeń

Dramat donuzaua, który poraz pierwszy
poznał miłość

W rolach głównych:

**Iwan Petrowicz
i Agnes Hr. Esterhazy**

Przepiękne melodie! Przepiękne melodie!

Pamiętaj!

o zakupach gwiazdkowych
we Firmie Bracia Hubert,

Chojnice, ul. Gdańska 18.

Perfумы, mydełka toaletowe,
wody kolońskie, wody kwiatowe,
kartoniki zawierające:
mydełko i perfum, manikury.

Wielki wybór!

Pierwszorzędne gatunki!
Wyroby Krajowe i Zagraniczne.

Pianina

model 1932

objętość skali 7 1/4 oktaw.

Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin
W. Jähne

Bydgoszcz
Gdańska 42, tel. 2225

Filje:

POZNAŃ, ul. Gwarna
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19
LUBLIN, ul. Szpitalna 8

Sprzedam w Chojnicach

dom

6 pokoi, 2 kuchnie, stajnię,
za 10,000 zł. zaliczki 4 —
5000 zł.

Stanisł. Jasnych
Chojnice ul. Dworcowa 60.

2 pokoje

słoneczne z kuchnią od
raz do wynajęcia.
Gdzie wskaże ekspedycja
Dziennika Pomorskiego.

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym
jest

aparat radiowy

Aparaty wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej
i najtaniej bo z pierwszej ręki

**Zakład Radiotechniczny
Edmund Wszelaki, Chojnice, Dworcowa 55**

Krawcowa

przyjmuje prace podług najnowszych mód. Wykonuje dobrze i tanio. Uczennica może się zgłosić **A. Kutkowska,** ul. Dworcowa 74. parter lewo.

Mam na sprzedaż następujący

kompl. salonowy

meble z czarnego hebanu, w dobrym utrzymaniu

1 kanapę, 2 fotele, 5 krzesel, 1 stół, 1 szafonierkę i wielkie lustro, 1 biurko damskie.

Kto wskaże eksp. Dz. Pom.

Polecam po znizonych cenach

węgle drzewo rabane i szczapy

Landowski,
Szosa Gdańska 3. tel. 117.

Poszukuję

ucznia

kowalskiego
Antoni Pukownik
— mistrz kowalski
Ryfel Pow. Chojnice.

III. Kg. 1168/30

(W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!)

W sprawie z oskarżenia prywatnego oskarżyciela i księdza proboszcza Wryczy z Wielu pow. Chojnice przeciwko

Dr. Rzósce Józefowi ur. 16. III. 1907 r. w Kamieniu pow. Mogilno synowi Alberta i Marji zd. Borzyszkowska, wyzn. kat. posłowi na Sejm, niekaranemu zam. w Toruniu ul. Szewska 37

o zniewagę
Sąd Grodzki w Chojnicach na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 1931 r. odbytem przy udziale:

Przewodniczącego S. Gr. Wojtyny
j. kanc. Rosy

orzekli:

Oskarżonego uznaje się winnym występku z §§ 185, 186, 73 k. k. popełnionego w ten sposób, że dnia 11./XI. 1930 r. na wiecu w Przytarni o oskarżyciela powiedział „ten drań ten parobek uprawiał agitację w konfesjonale i na ambonie” i zato zasądza się go na karę grzywny w kwocie dwustu złotych, którą w razie nieściągalności zastąpi kara więzienia licząc za każde 10 złotych jeden dzień oraz na poniesienie kosztów postępowania z tem, że opłatę sądową ustala się na 20 złotych.

Oskarżycielowi prywatnemu zezwala się na ogłoszenie sentencji wyroku jednorazowo w Dzienniku Pomorskim i w Pielgrzymie na koszt oskarżonego.

Wojtyna.

Ogłaszajcie w piśmie naszym!

Ważne dla obuwników!

Prowadząc sprzedaż obcasów gumowych „WESTA” powiększycie obroty na obuwiu.

Do każdej pary obcasów gum. „WESTA” dodajemy bon premijowy.

Okaziciel 12-tu bonów z obcasów męskich, lub 24 bonów z obcasów damskich otrzyma **za darmo** kosztowną premję.

Obcasy gumowe „WESTA” nadają się do wszystkich modeli obuwa zarówno krajowych jak i zagranicznych. Są wyjątkowo trwałe a przytem tanie.

Wyłączna sprzedaż: **Teodor Klein Chojnice, ul. Gdańska 8.**

Kosmetyki
Dr. J. Świtalskiej

są do nabycia

w Drogerji

K. Żaka, Chojnice

obok magistratu.

Ceny ściśle fabryczne.

Skład

z mieszkaniem przy Rynku
natychmiast do wydzierżaw.
Bank Ludowy
Chojnice.

Pokój
syplalny i męski
bardzo tanio sprzedam
zaraz.
Młyńska 21. I ptr.

Walne i sprawozdawcze roczne zebranie

Tow. Właśc. Domów i Nieruch. odbędzie się 16. bm. c 19(7) godz. u p. Engla na które o przybycie wszystkich Członków się uprasza.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 14. grudnia. 31. sprzedam w **Pawłowie** najwięcej dającym za gotówkę:

40.000 cegieł II klasy. Zbiórka reflektantów o godzinie 10-tej przed Szkołą Rolniczą. Licytacja odbędzie się napewno.

W. Kowalski
komornik sądowy. 3102

Przetarg przymusowy

We wtorek 15 bm. o godz. 8-mej przedpołudn. sprzedawać będę w **Dąbrowie** p. Wiele najwięcej dającym za gotówkę: kartofli z 130 mórg.

Winkowski
kom. sądowy.

Nagwiazdkę**Niebywała zniżka cen Wielki wybór****Proszę się przekonać!**

Chusteczki do nosa dla dzieci z kol. brzegiem 14 gr	Kombinacje dziecięce trykot 2,50, 210 1,75	Kalesony męskie 3.—, 2,70 2,45	Skarpety męskie 52 gr
Chusteczki dla dzieci z obrazkami trwałe kolory 35 gr	Kombinacje dziecięce trykot. mocny gatunek 3,25	Koszule trykotowe 3,65 3,25	Skarpety męskie niciansne, kolorowe, mocny gatunek 1,00 zł
Chusteczki damskie, dobre płótno 39 gr	Majtki damskie z gumą, kolorowe 1,95	Kaftany męskie trykot. duże wielkości 4,80	Podwiązki męskie 75 gr
Chusteczki męskie z kolor. brzegiem, trwałe kolory 42 gr	Reformy damskie wyszukany gatunek 4,80	Kaftaniki damskie trykot. dobre w noszeniu 3,75 3,40	Kołnierzyki męskie, białe 65 gr
Chusteczki batyst białe i kolorowe z koronkami 48 gr	Bieliznę wełnianą „Jaeger Original” stale naskładzie		
Rękawiczki dziecięce, wełn., różne kolory 83 gr	Swetry dziecięce 5,60, 4,95 4,20	Berety 3,20, 2,85, 2,20 1,80	Kołnierzyki męskie, sztywne, nowe fasony 1,45 zł
Rękawiczki dziec. wełn., przedni gatunek 1,00 zł	Galfy i pulowery 6,50, 5,95 4,50	Czapki damskie modne w wszystkich kol. 3,25 2,90	Szelki męskie specjalnie mocne 2,50 zł
	Kamizelki męskie kolory 9.—, 6,95 5,75	Damskie filc. kapelusze ładne fasony 6,50 4,50	Krawaty do wiązania, wielki wybór deseni 1,10 zł
	Resztki za bezcen		
	Materiał na suknie 90 cm. szerokie 1,95	Chamerleine 90 cm. szer. w wszystkich kol. 6,20	Szale męskie kolor. i białe 2,05 zł
	Materiał na suknie 80 cm. szerokie w deseń, modne kol. 2,35	Kraty wełniane ostatnia nowość 90 cm. 5,70	Torebki damskie praw. skóra 4,75 zł
	Popelina wełniana 80 cm. szeroka 2,70	Veloutine wełniana 100 cm. szer. w wszystkich kol. 6,65	
	Popelina wełniana modne kolor. ciężki gat. 4,80	Chamerleine 130 cm. szer. wyborowy gat. 10,30	

Juliusz Schreiber, Chojnice
Telefon 48 Rynek 17